

Wstęp

Myśliciel i rewolucjonista

Michaiła Bakunina (1814–1876) nie trzeba przedstawiać. Należy on do tych wielkich postaci, które mają zapewnione trwałe miejsce w historii politycznej XIX w. Był jednym z najaktywniejszych inicjatorów i protagonistów rewolucyjnych niepokojów, którymi wiek ten zaowocował tak bujnie. W powszechnej opinii współczesnych uchodził za uosobienie rewolucyjnej energii, zyskując groźny epitet „demonia destrukcji” i trwożną sławę „podpalacza Europy”. Był bez wątpienia jedną z najwybitniejszych i najbarwniejszych postaci europejskiego życia politycznego w latach 1848–1876. Osobne i trwałe miejsce zajął także w historii myśli społeczno-filozoficznej i politycznej jako jeden z twórców doktryny anarchistycznej i założyciel ruchu opartego na jej założeniach. Jak nikt przed nim i po nim potrafił wyrazić główny motyw anarchizmu – patos buntu i imperatyw walki o wyzwolenie jednostki i społeczeństwa¹. Z tych dwóch powodów ominął go los tylu innych wybitnych osobistości bliższej i dalszej przeszłości, którzy nielitościwym wyrokiem następców zostali skazani na zapomnienie.

„Jego plastyczna osobowość – pisał o nim Aleksander Hercen – jego ekscentryczność i siła wyrazu, z jaką ukazywał się wszędzie – czy to w kołach młodzieży moskiewskiej i salach wykładowych Uniwersytetu Berlińskiego, czy też wśród komunistów Weitlinga i montagnardów Caussidière’a; jego mowy w Pradze, naczelnictwo w Dreźnie, proces, więzienie, wyrok śmierci, katusze w Austrii, wydanie go Rosji, gdzie zniknął za straszliwym murem rawelinu aleksiejewskiego – wszystko to czyni zeń jedną z tych postaci, obok których nie może przejść obojętnie ani świat, ani historia”². Słowa te pisał Hercen na początku lat sześćdziesiątych, gdy Bakunin po wielu latach więzienia i syberyjskiego zesłania, z którego salwował się brawurą ucieczką, rozpoczął kolejne etapy swego życia, nie mniej burzliwe i obfitujące w równie dramatyczne wydarzenia jak pierwsze. „O Bakuninie można pisać baśnie” – zauważył wielki rosyjski poeta Aleksander Błok³.

Już za życia był Bakunin postacią powszechnie znaną⁴. Uchodził – jak wspominał Iwan Turgieniew – za „cud inteligencji, geniusz nieomal”. Karl August Varnhagen von Ense mówił o nim, że był to „jeden z najzdolniejszych ludzi stulecia”⁵. Zadziwiał oryginalnością poglądów i zachowaniem nie zawsze licującym ze szlacheckim pochodzeniem. Przyjmował go król Szwecji Karol XV, gościł u księcia Adama Czartoryskiego, brylował na salonach Bettiny von Arnim i George Sand. Za pan brat

rozmawiał z Władysławem Zamoyskim, spierał się z margrabią Aleksandrem Wielopolskim, ostro dyskutował z księciem Piotrem Dołgorukowem. Z honorami witał go na Caprerze Giuseppe Garibaldi, długo cieszył się zaufaniem Giuseppe Mazziniego.

Za bliskiego sobie człowieka uważał go wybitny francuski ekonomista, filozof i rewolucjonista Pierre Joseph Proudhon – ten, który obwieścił światu, że własność to kradzież. Gdy w 1851 r. rozeszła się nieprawdziwa, jak się okazało, wiadomość o jego śmierci, zanotował w dzienniku piękne słowa: „Bakunin był moim przyjacielem. To był wybitny umysł, obejmujący wszystkie idee; piękny charakter, wielkie poświęcenie. Nic prawie nie pisząc, zrobił nadzwyczajną propagandę. Socjalizm i filozofia nie mogą go zapomnieć”⁶. Osobiste dyskusje z Proudhonem i lektura jego dzieł odegrały w rozwoju intelektualnym Bakunina istotną rolę – stały się impulsem w przejściu z romantycznego burzycielstwa na pozycje anarchistyczne.

Bakunin bywał często na salonach, ale równie dobrze – jeśli nie lepiej – czuł się w towarzystwie paryskich *ouvrierów* i w praskich pijalniach piwa. Był dobroduszny i prosty w obejściu: „z rozpostartymi ramionami przyjmował ludzi młodych, w wieku średnim i starych, mądrych i głupich, uczonych i ignorantów, obywateli wszystkich krajów, najróżniejszych profesji i najrozmaitszych poglądów, byleby tylko zgadzali się wysłuchać jego rewolucyjnych kazań, które potrafił wygłaszać z kunsztowną swadą w różnych językach”⁷. Włoscy robotnicy zwracali się do niego słowami „Santa Maestro”. W ostatnich miesiącach jego życia z oddaniem opiekował się nim szewc Andrea Santandrea.

Nigdy nie przykładał wagi do obyczajowych konwenansów, nie miał potrzeby mieszczańskiego „urządzenia się”, przez całe życie nie miał własnego mieszkania. Wciąż był w drodze. Od najmłodszych lat odczuwał „teurgiczny niepokój”, był owładnięty poczuciem odpowiedzialności za historię. Na różne sposoby szukał dróg do aktywnego włączenia się w jej bieg. „Bakunin – pisał o nim Stanisław Cat-Mackiewicz – była to siła rewolucyjnie czynna, wrzący rewolucyjny motor, najhałaśliwszy, pełen inicjatywy i najbardziej przedsiębiorczy rewolucjonista na świecie”⁸. Jego życiowy pech miałby polegać na tym, że „urodził się co najmniej o pół wieku za późno i nie tam, gdzie należało: jego miejsce było we Francji 1792 roku, byłby tam Dantonem, Maratem, Babeufem; zginąłby zapewne na gilotynie albo na barykadach, przyczyniając się w każdym razie do zasiania tych owocnych ziaren, z których wyrósł stopniowo współczesny ustrój polityczno-umysłowy”⁹. Inni natomiast twierdzili, że urodził się o wiele za wcześniej, że jego czas jeszcze nie nadszedł, że Europa i Rosja nie były gotowe do przyjęcia jego idei. Pod koniec życia on sam gotów był zgodzić się z tym drugim zdaniem. W liście do Elisée Reclus z 15 lutego 1875 r. pisał z goryczą o inercji mas ludowych, które bez entuzjazmu odniosły się do sprawy własnego wyzwolenia¹⁰.

Jakkolwiek byśmy dziś oceniali realność jego poglądów i pożyteczność jego działalności politycznej, jedno – jak pisze Wiktoria Śliwowska – jest bezsporne: „był on

pierwszym rosyjskim działaczem rewolucyjnym na skalę międzynarodową, pierwszym, którego naprawdę dostrzeżono, o którym mówić i pisać zaczęto z nieukrywany niepokojem”, był pierwszym spośród Rosjan międzynarodowym więźniem stanu skazanym dwukrotnie na karę śmierci, zamienioną następnie na dożywocie¹¹. „Nikt w Europie – pisał o nim Isaiah Berlin – nie dorównał mu w roli herolda oporu przeciw wszelkiej ustanowionej władzy, niesłabnącego protestu w imieniu wszystkich znieważanych i ciemionych narodów i klas”¹².

Szlak światopoglądowej ewolucji Bakunina nie wygląda prosto. Przeszedł długą drogę od głębokiej religijności w latach młodości do wojującego ateizmu w okresie dojrzałym, od politycznego konserwatyzmu w czasach priamuchinsko-moskiewskich do anarchistycznego kolektywizmu w ostatniej dekadzie życia. Zmieniał fascynacje filozoficzne, zmieniał poglądy polityczne, nie zmienił tylko jednego – przywiązania do wolności jako fundamentalnej kategorii wyznaczającej najgłębszą istotę i sens ludzkiej egzystencji. Wolność – uważał – jest źródłem i warunkiem wszelkiego dobra. „Tylko w jej łonie – pisał – mogą się rozwijać i rozkwitać rozum, godność i szczęście ludzkie”¹³. Wolność była dla niego filozoficzną kategorią, hasłem politycznym i moralnym imperatywem. Apoteoza wolności jest nicią przewodnią porządkującą meandry jego myśli i politycznej aktywności. Całe życie uważał się za bojownika wolności, historycy nazwali go wolności fanatykiem¹⁴. Według Waltera Benjamina jego koncepcja wolności należy do najradykałniejszych ze wszystkich, jakie głoszone¹⁵. Był filozofem wolności i jej apostołem. Niektórzy dodają, że był także jej męczennikiem¹⁶.

„Pragnę dla każdego takiej wolności – wyznawał – w której wolność jednych nie będzie kamieniem granicznym dla drugich, lecz w której znajdą oni potwierdzenie oraz możliwość rozszerzenia swojej wolności w nieskończoność; pragnę wolności jednostki, nieograniczonej przez wolność wszystkich, wolności w solidarności, wolności w równości; wolności triumfującej nad brutalną siłą i zasadą władzy, która była zawsze tylko idealnym wyrazem tej siły; wolności, która obalwszy wszystkich bożków niebiańskich i ziemskich, stworzy i zorganizuje świat nowy, świat solidarnej ludzkości na gruzach wszystkich Kościołów i wszystkich Państw”¹⁷. W imię tak rozumianej wolności wkroczył Bakunin na drogę rewolucji. Wyobrażał ją sobie jako niszczycielską, ale zarazem oczyszczającą siłę, radykalnie zmieniającą bieg historii. Mówiąc o rewolucji, najczęściej porównywał ją do pożaru lub burzy. Rewolucje, czyli burze w historii, niszczą to, co stare, co się przeżyło, co bezsilne i bezpłodne. O rewolucji pisał z czułością, jakby o oblubienicy. Rewolucja była dla niego świętem w sakralnym sensie tego słowa¹⁸. Poruszony wydarzeniami Wiosny Ludów pisał w styczniu 1849 r.: „Szukam Boga w ludziach, w ich wolności, a teraz szukam Boga w rewolucji”¹⁹.

Bakunin był rewolucjonistą nie tylko z przekonań, ale także z usposobienia i temperamentu. W młodości jego żywiołem były filozoficzno-religijne dyskusje,

całonocne spory o Absolucie, niekończące się dysputy i polemiki wokół powołania człowieka, w latach późniejszych – nieustanna krzątanina rewolucyjna, agitacja słowem i propaganda czynem, organizowanie buntowniczych sprzysiężeń i nielegalnych spisków. Sam wielokrotnie podkreślał, że źle się czuje, gdy wokół nic się nie dzieje; spokojne życie uważał za jedno z największych nieszczęść, jakie może spotkać człowieka. Niewątpliwie miał w sobie coś z romantycznego błędnego rycerza, którego „miejsca walk rewolucyjnych przyciągały z magnetyczną siłą”²⁰. Nigdy jednak nie poczuł smaku zwycięstwa. Był Syzyfem rewolucji.

Jego rewolucyjny optymizm wynikał nie tylko z analizy sytuacji społeczno-politycznej ówczesnej Europy. Głębokie przekonanie o nieuchronności rewolucji opierał także na teorii buntu jako wrodzonej zdolności człowieka. Uważał, że potrzeba buntu na równi ze zdolnością myślenia jest tą właściwością człowieka, która odróżnia go od zwierzęcia. Obie te właściwości są „siłą negatywną w pozytywnym rozwoju tego, co zwierzęce w człowieku, i w rezultacie wytwarzają to wszystko, co w ludziach jest ludzkie”. Człowiek stał się człowiekiem w tym samym momencie, gdy miał odwagę sprzeciwić się zewnętrznej wobec niego woli. Tę prawdę – twierdził Bakunin – zawiera Biblia w micie o grzechu pierworodnym. Pierwszym buntownikiem był Szatan, któremu udało się przeciągnąć na swoją stronę biblijnych prarodziców. Przez akt nieposłuszeństwa nakazom Boga nasi rajscy praprzodkowie stali się ludźmi, wyszli ze stanu zwierzęcej ignorancji i ślepej subordynacji. Dzięki grzechowi nieposłuszeństwa człowiek zyskał zdolność poznania dobra i zła. Akt buntu dał mu wiedzę i wolność i tym samym zapoczątkował ludzką historię.

Bakunin przez całe życie był wyrazistym „nosicielem” idei, które od wczesnej młodości po wiek dojrzały, jedna po drugiej, nieustannie zaprzętały jego głowę. Głosił je zawsze z głębokim przejęciem, z pełnym przekonaniem i całkowitym oddaniem, z gotowością oddania za nie życia. Łatwo więc stawały się jego *idées fixes*, oddalającymi go od codziennej rzeczywistości, pozbawiającymi umiejętności trzeźwego rachowania się z obiektywnymi uwarunkowaniami. A że miał wyjątkowy dar przekonywania, potrafił tymi ideami zarazić innych, umiał przeciągnąć na swoją stronę ludzi małej wiary, niezdecydowanych czy nawet światopoglądowo od niego dalekich. Imponował także wyglądem zewnętrznym, przypominającym bohaterów staroruskich bylin. Prawie nikt – a świadczą o tym liczne wspomnienia – nie pozostawał wobec niego obojętny. Albo bezkrytycznie ulegano jego urokowi osobistemu i poddawano się sile wymowy, albo traktowano go z niechęcią, z gniewem odrzucając jego nihilistyczno-bluźniercze i utopijno-burzycielskie wywody.

Jak mało która ze znanych postaci XIX w. wzbudzał – i do dziś wzbudza – najrozmaitsze sądy, przeciwstawne opinie i sprzeczne oceny. Wyrażano je najczęściej z silnym ładunkiem emocji: od olśnienia do nienawiści, od uwielbienia po pogardę, od urzeczenia i podziwu do przerażenia i strachu. Jakich to słów używano do określenia jego osobowości i poglądów, jakich epitetów nie szczędzono, by oddać

istotę jego charakteru i sedno myśli! W gronie uczniów nieodmiennie wywoływał „zachwyty, uniesienie i głęboką cześć”, wśród przeciwników – uczucia z gruntu odmienne²¹. Znany rosyjski pisarz Aleksander Amfitieatrow nazwał go „Faustem rewolucji”²². Pisano o nim jako o „proroku buntu” i męczenniku sprawy wyzwolenia uniżonych oraz skrzywdzonych przez historię i niesprawiedliwe stosunki społeczne, ale także jako o „geniuszu zniszczenia”, któremu obce są wszystkie świętości, który za nic ma kulturalny dorobek ludzkości. Grigorij Wyrubow – zdawałoby się trzeźwy pozytywista – pisał o nim ze wzniosłą emfazą: „Osobowość Bakunina, zarówno w fizycznym, jak i moralnym wymiarze, porażała swą wielkością. Jego figura, ogromna we wszystkich trzech rozmiarach, z kędzierzawą głową, przypominała Boga-Sabaotha pod kopułami kościołów”²³.

Dla jednych był ziemskim wcieleniem ducha wolności, dla innych – „niebezpiecznym nihilistą”; nazywano go „dumnym Prometeuszem”, ale także „arcykapłanem ateizmu i anarchii”. Dla ideowych antagonistów był „czerwonym Ahaswerem”, megalomanem z aspiracjami do dyktatury czy wręcz osobnikiem o skłonnościach psychopatycznych, w oczach zwolenników zaś – „apostołem wolności ludów”, „ludzką kariatydą”, „ognistym wulkanem”. Stanisław Brzozowski pisał o nim z uniesieniem: „duch płomienny, który siał wszędzie burzę, iskry rozpałał do dziś dnia płonące we wszystkich zakątkach wschodu i zachodu Europy, a dla siebie zbierał tylko nędzę, prześladowanie, potwarz i nienawiść najbliższych”²⁴. W oczach Mariana Zdziechowskiego, jakże dalekiego od Bakunina i jego poglądów, był człowiekiem, który „duszą całą ukochał ideę dobra i szczęścia powszechnego, który cierpiał za nią w lochach więziennych i na dalekim wygnaniu i cierpieniem o prawdzie uczucia swojego świadczył”²⁵. Siergiej Bułgakow uważał, że był „jednym z najwybitniejszych inteligentów rosyjskich”²⁶. W ocenie Andrzeja Walickiego Bakunin to „jedna z najpotężniejszych indywidualności wśród rosyjskich «idealistów lat trzydziestych»”²⁷.

W myśli „późnego” Bakunina dostrzegano niekiedy chaotyczność i niewielką podbudowę intelektualną. Zarzucano mu brak etyki przekonań, oskarżano o cynizm polityczny, widziano w nim prekursora leninizmu. Leszek Kołakowski warstwę politologiczną jego rozważań nazwał „beżładnym zbiorem uwag na tematy najrozmaitsze”²⁸. Zauważano, że formułowane przez niego uogólnienia i wnioski wynikały nie tyle z potrzeby naukowego poznania świata, ile z pasji skierowanej na jego rewolucyjną przemianę. Ale właśnie dlatego – podkreśla się jednocześnie – prace Bakunina, pisane „z punktu widzenia życia” i z zamiarem jego „geologicznego” wywrócenia, są „oryginalnym i niepowtarzalnym świadectwem mocy ludzkiego ducha, niosą w sobie bogatą filozoficzną treść, gdyż bezpośrednim twórcą i nosicielem tej treści była wybitna osobowość, wyposażona w ogromną witalną i intelektualną siłę”²⁹.

Z tej drugiej strony jawi się Bakunin jako przedstawiciel „filozofii życia”, wywodzącej się od Johanna Wolfganga Goethego i Friedricha Schellinga – duchowych przewodników jego wczesnej młodości. W myśli dojrzałego Bakunina obecne są

wątki biologistyczne, witalistyczne, dynamistyczne, holistyczne, woluntarystyczne, które pozwalają widzieć w nim prekursora filozofii Henri Bergsona. W doktrynie społeczno-politycznej Bakunina ważną rolę odgrywają takie kategorie, jak: instynkt, spontaniczność, żywiołowość, ekstatyczność. Z całą mocą i głębokim przekonaniem podkreślał wagę prymatu życia nad myślą, z wyjątkowo nieprzejednaną żarliwością krytykował uzurpację nauki i naukowców do konstruowania uogólniających schematów i narzucania współobywatelom gotowych na wszystkie okazje recept. Był nieprzejednanym wrogiem scjentyfizmu. Przestrzegał przed oddaniem rządów ludziom nauki. „Z samej swej istoty – pisał – uczony jest skłonny do wszelkiej intelektualnej i moralnej rozwiązłości”. Gdy okaże się u władzy – „stanie się tyranem najbardziej okrutnym, duma bowiem uczonego jest wstrętna, wyzywająca i bardziej niż każda inna despotyczna”³⁰.

Sam nie uważał się za teoretyka. Nie miał ambicji zwarteo wyłożenia swych poglądów. Brakowało mu na to czasu i cierpliwości. Na każdym kroku podkreślał, że życie jest bogatsze od najbardziej wyszukanej teorii. Niemal wszystko, co napisał, powstawało z natchnienia chwili, z polemicznej potrzeby, z konieczności odpowiedzi na insynuacje i oskarżenia. Jak sam się wyraził, pisał „na tle wydarzeń” i z dorywczych okazji³¹. Stąd tak częsty w jego publikacjach brak ładu, poprawnego planu, przemyślanego toku wywodu, stąd niekończący się potok dygresji, przeskakiwanie z tematu na temat i chroniczny brak zakończenia. Niemal połowa jego tekstów kończy się uwagą: „ciąg dalszy nastąpi”. Nawet kilkusetstronicowe książki wydają się dziełami niedokończonymi. Jak zauważył Bertrand Russell, „jest coś z anarchizmu w jego literackim bezładzie”³². Dziś odnajdujemy w tych „tekstowych improwizacjach” wiele głębokich, przenikliwych i nieokiełznanych myśli.

Bakunin z pasją zwalczał utarte przekonania i dogmaty, wskazywał, że za tzw. niezbitymi prawdami i historycznymi koniecznościami kryją się aż nadto konkretne interesy klasowe lub instytucjonalne. Zdaniem Isaiaha Berlina, jego „krytyka teologicznych i metafizycznych urojeń, ataki wymierzone w całą zachodnią, chrześcijańską tradycję społeczną, polityczną i moralną, tyranie państw, klas i innych dysponentów władzy – księży, wojska, urzędników, demokratycznych deputowanych, bankierów i rewolucyjnych elit – są do dziś wzorem polemicznej prozy”³³. W takich „ponadindywidualnych bytach”, jak państwo, prawo, władza, Bóg, religia, Kościół, widział „wyalienowane, abstrakcyjne potęgi, ciężące nad życiem jednostki”³⁴. Uszczuplały one jej autentyczność, pozbawiały wolności i godności. Krytyka teologii i metafizyki była w centrum filozoficznych zainteresowań Bakunina.

Nie przyjmował do wiadomości podszytych fatalizmem tłumaczeń, że świat – choć tyle w nim społecznych nieszczęść, wyzysku i niesprawiedliwości – takim musi pozostać, bo „tak już jest urządzony” i nic na to poradzić nie można. Był kwintesencją antyestablishmentowości. Światu, jaki zastał, przeciwstawił wizję odnowicielską – projekt spontanicznej rewolucji anarchistycznej, po której społeczeństwo

będzie mogło ułożyć swe życie na zasadzie autonomicznej, swobodnej organizacji wszystkich jednostek wchodzących w skład wspólnoty gminnej. „Lud może być tylko wówczas szczęśliwy i wolny – twierdził – gdy sam stworzy swoje życie, gdy sam organizuje się od dołu ku górze poprzez samodzielne i całkowicie swobodne zrzeszenia”³⁵. Koncepcja federalizmu była kamieniem węgielnym jego poglądów społeczno-politycznych.

Puszczając wodze fantazji, wyobrażał sobie, że nadejdzie czas, kiedy „na gruzach państw politycznych z całą swobodą powstanie zorganizowany od dołu ku górze wolny braterski związek wolnych stowarzyszeń wytwórczych, gmin i prowincjonalnych federacji, który obejmie bez żadnych różnic, bo zgodnie z ich wolą, ludzi wszystkich języków i narodowości”³⁶. Zwieńczeniem tego gmachu będzie wielka międzynarodowa federacja obejmująca cały świat. Wówczas dopiero „urzeczywistni się prawdziwy i żywotny ład pełen wolności i ogólnego szczęścia, ład, w którym interesy jednostek nie będą sprzeczne, lecz zgodne z interesami społeczeństwa”³⁷.

W tej wizji mieściła się także społeczna i ekonomiczna równość. Bez niej – uważał Bakunin – „wolność, sprawiedliwość, godność ludzka, moralność i dobrobyt jednostek, a także pomyślność narodów nie będą nigdy niczym innym jak kłamstwem”. Równość – wierzył – zostanie ustanowiona przez samorządną organizację pracy i kolektywną własność stowarzyszeń wytwórczych³⁸. Był w pełnym tego słowa znaczeniu socjalistą, przeświadczonym, że „rzeczywista realizacja zasad wolności, sprawiedliwości i pokoju na całym świecie będzie niemożliwa dopóty, dopóki ogromna większość ludzi będzie (...) pozbawiona wszelkich dóbr, pozbawiona wykształcenia i skazana na nicość polityczną i społeczną”. Kwestię wyzwolenia ekonomicznego łączył z wyzwoleniem intelektualnym, z niezbywalnymi prawami człowieka, z jego godnością. Wolność bez socjalizmu to przywilej i niesprawiedliwość, a socjalizm bez wolności to niewola i brutalność – głosił Bakunin³⁹. Dlatego był przeciwnikiem socjalizmu państwowego i komunizmu.

Za głównego wroga wolności uważał państwo – instytucję opartą na jawnej lub skrytej przemocy. Państwo w swej istocie jest „olbrzymim cmentarzyskiem, na które przybywają, aby poświęcić się, umrzeć i ulec pogrzebaniu, wszelkie przejawy życia indywidualnego i lokalnego, wszelkie interesy cząstek tej całości, która jest właśnie społeczeństwem”. Państwo to „ołtarz, na którym rzeczywista wolność i dobrobyt narodów składane są w ofierze wielkości politycznej”⁴⁰. Władza państwowa jest sprawowana nad ludem, dlatego nieuchronnie dąży do podporządkowania ludu swoim porządkom i obcym ludowi celom. Nie ma przy tym większego znaczenia społeczno-ekonomiczny i polityczny ustrój, na którego straży stoi państwo. Państwa „demokratyczne” nie są wyjątkiem, wręcz przeciwnie – „despotyzm państwa nigdy nie bywa tak straszliwy i tak potężny jak wtedy, gdy opiera się na rzekomych przedstawicielach rzekomej woli ludu”⁴¹. W imię wolności i praw jednostki Bakunin ogłosił się wrogiem państwa. „Odrzucamy wszelkie prawodawstwo, wszelką władzę i wszelkie

wpływy uprzywilejowanych, patentowanych, oficjalnych i uprawnionych, wpływy tych, którzy rządzą w rezultacie powszechnego głosowania, jesteśmy bowiem przeświadczeni, że ludzie ci zawsze wykorzystają swe wpływy jedynie na korzyść panującej i wyzyskującej mniejszości, a przeciwko interesom olbrzymiej ujarzmionej większości” – pisał w jednym ze swych manifestów⁴². Na tym polegał jego anarchizm.

Od czasów Bielińskiego i Hercena, którzy znali Bakunina jak mało kto, w szkicach rysujących jego sylwetkę używa się, często z górnolotną przesadą, pojęć kontrastowych, uwypuklających – jak się podkreśla – sprzeczności jego charakteru. Dość często wywodzi się je z antynomicznych właściwości „duszy rosyjskiej”. Z takiej perspektywy patrzył na Bakunina Adam Grzymała-Siedlecki, zauważając, że w ani jednej postaci dziewiętnastowiecznego ruchu rewolucyjnego w Europie „nie splotły się tak szczelnie i tak może tragicznie: doktryna z siłą zapału, teoretyczność z żywotnością myśli, logika z naiwnością, rosyjskość ducha nieomal szowinistyczna z nienawiścią do swojego społeczeństwa, żar czynu z nieudolnością pracy celowej, krwiożerczość z cechami dziecka, jedna ostateczność uczuciowa z drugą: Stienka Razin i Obłomow w jednym człowieku”⁴³.

Na Bakunina jako uosobienie „rosyjskości” patrzył Nikołaj Bierdiajew. Podobnie myśleli Piotr Struve i Paweł Nowgorodcew⁴⁴. Wszyscy trzej uważali, że systemy teoretyczne Bakunina, Kropotkina i Tołstoja zwiędziały swoiście rosyjską skłonność do buntu, gotowość do ekstremalnych zachowań, życiowy maksymalizm. Zdaniem Jurija Łotmana, Bakuninowska koncepcja rewolucji jako wszechniszczącej burzy mieści się w typowo rosyjskiej idei „całkowitego i bezwarunkowego zniszczenia tego, co stare, i apokaliptycznych narodzin nowego porządku”⁴⁵. Wielki rosyjski poeta Maksimilian Wołoszyn twierdził, że Bakunin najtrafniej odzwierciedlił prawdziwy obraz Rosji:

„Размахом мысли, дерзостью ума,
Паденьями и взлетами – Бакунин
Наш истый лик отобразил вполне.
В анархии всё творчество России:
Европа шла культурой огня,
А мы в себе несем культуру взрыва”⁴⁶.

Bakunin stawiał przed sobą wysokie cele. Nie był „buchalterem historii”. W jego naturze nie było miejsca na odcienie. „Wszystko albo nic” – to była jego ulubiona dewiza; powtarzał ją przez całe życie, od wczesnej młodości po lata dojrzałe, aż do śmierci. Przeciwwstawiając się sprowadzaniu zadań ruchu robotniczego do starań o drobne ustępstwa ze strony burżuazji, pytał z niecierpliwością w głosie: „Czy chcemy likwidacji burżuazyjnych ojczyzn i politycznych państw i powstania jednego światowego socjalistycznego państwa? Czy chcemy pełnego wyzwolenia pracującego ludu, czy tylko polepszenia jego sytuacji? Czy chcemy stworzyć nowy świat, czy tylko zacerować stary?”⁴⁷ Jak najdalej był od „łatania dziur” w istniejącej rzeczywistości. Za wszystkim, co robił, skrywało się pragnienie czegoś nowego, czego dotąd w świecie nie było.

Bakunin był najbardziej rosyjskim z Rosjan i jednocześnie w każdym calu był Europejczykiem. Świetnie zdomowiony w europejskiej kulturze, dobrze obeznany z jej najwyższymi intelektualnymi osiągnięciami, nie miał kompleksów „barbarzyńcy” ze Wschodu, choć z ironicznym podtekstem niekiedy tak o sobie mówił. Obcy był mu nacjonalizm, nie znosił patriotyzmu, wiedząc, że „korzeniami swymi tkwi nie w człowieczeństwie ludzi, ale w ich cechach zwierzęcych”; dostrzegał, że podsyćcanie uczuć nienawiści narodowej leży w interesie klas uprzywilejowanych⁴⁸. W jego hierarchii wartości najważniejsze były te, które miały charakter ogólnoludzki. Nie miał nic przeciwko temu, żeby nazywać go kosmopolitą. „Jestem Rosjaninem i Słowianinem, głęboko oddanym swojej ojczyźnie i swemu plemieniu, przede wszystkim jednak – jestem rewolucjonistą” – pisał w 1848 r.⁴⁹ „Bycie wolnym” stawiał wyżej od „bycia Rosjaninem”.

Bakunin jak mało kto nadawał się do roli literackiego „bohatera-ideologa”, dlatego tak wielu pisarzy i artystów zwróciło na niego uwagę. Czy to nie pod bezpośrednim wrażeniem wysłuchanej mowy Bakunina w twórczej wyobraźni Fiodora Dostojewskiego pojawiła się postać Stawrogina? Dla Iwana Turgieniewa stał się pierwowzorem tytułowego *Rudina*. Powieści o nim wyszły spod pióra Ricardy Huch, Riccarda Bacchellego, Horsta Bienka, Bergljot Hobæk Haff, Lamberta Giebelsa, Larisa Gustafssona, Antóna Coello Riveiry. Jego portret namalował Nikołaj Gie, dramaty o nim napisali Dmitrij Mierieżkowski i Konstantin Fiedin, kantatę skomponował Louis Andriessen. Z najnowszych literackich i teatralnych bakuninianów należy odnotować *The Coast of Utopia*, trylogię głośnego angielskiego dramatopisarza i scenarzysty Toma Stopparda, w której Bakunin jest jedną z głównych postaci (obok Stankiewicza, Bielińskiego, Hercena, Ogariowa i Turgieniewa). Dwunastogodzinna premiera wszystkich trzech części trylogii: *Voyage*, *Shipwreck* i *Salvage*, odbyła się 3 sierpnia 2002 r. w londyńskim National Theatre, stając się powszechnie komentowanym wydarzeniem kulturalnym. Temat „Bakunin w literaturze i sztuce” mógłby stać się przedmiotem obszernej dysertacji⁵⁰.

Bakunina nazywa się często utopistą. Był nim w tym znaczeniu, w jakim za utopistów można uważać wszystkich socjalistów. Socjalizm jest przecież „na wskroś przesiąknięty utopią i nie może bez niej żyć”⁵¹. W tym jego słabość i nieosłonięte miejsce przed ciosami przyziemnych krytyków. Ale w tym tkwi również jego siła i nieśmiertelność jako idei zorientowanej na urzeczywistnienie sprawiedliwych zasad współżycia społecznego. Świadomość utopijna – powiedzmy za Mannheimem – nie pokrywa się z otaczającą ją rzeczywistością. Ta niezgodność „objawia się zawsze w ten sposób, że taka świadomość w przeżywaniu, myśleniu i działaniu orientuje się na czynniki, których owa rzeczywistość nie zawiera”⁵². Idąc dalej za Mannheimem, trudno nie zauważyć, że Bakunin był utopistą czasu, a nie miejsca; tkwił w nim zakorzeniony jeszcze w latach młodości silny pierwiastek chiliastyczny. Słynne powiedzenie Bakunina z 1842 r.: „Radość niszczenia jest zarazem radością tworze-

nia” – jest jego przejawem. Przebija z tej sentencji – tak charakterystyczny dla niego – rewolucyjny dionizyzm⁵³. Samorzutną rewolucyjną improwizację przedkładał nad wierność teoretyczno-politycznym dogmatom wyznaczającym jedynie słuszny kierunek rozwoju społecznego. Zadaniem rewolucji – uważał – nie jest zaprowadzenie gotowego, wymyślonego wcześniej ideału. Rewolucja jest ciągłym dążeniem, nieustannym ruchem, który nigdy się nie zatrzyma. Permanentna rewolucja jest „twórczą zasadą” procesu historycznego. Gdy Adolf Reichel zapytał kiedyś Bakunina, co będzie robił na drugi dzień po tym, jak uda mu się zrealizować wszystkie swoje plany i marzenia, odpowiedział: „zacznę burzyć wszystko to, co sam stworzyłem”⁵⁴.

Książka, którą niniejszym oddajemy pod osąd Czytelników, jest pierwszą częścią zamierzonej trylogii biograficznej Bakunina. Część druga pt. *Podpalacz Europy* obejmie lata 1848–1864, część trzecia – *Anarchista* – opowiadać będzie o latach 1864–1876, a więc o końcowym okresie jego życia. Jest to pierwsza biografia Bakunina w polskiej literaturze. Aż trudno w to uwierzyć, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę to, że był on pierwszym Rosjaninem, który głośno opowiedział się po stronie niepodległości Polski i przez całe życie, bez wahań, którym ulegał na przykład Hercen, na wszystkie sposoby, w tym osobistym udziale, popierał walkę Polaków o niezawisłość. Do jego przyjaciół lub dobrych znajomych należeli tak wybitni nasi rodacy, jak: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin, Joachim Lelewel, Wojciech Cybulski, Karol Libelt, August Cieszkowski, Jerzy Lubomirski, Teofil Lenartowicz, Roger Raczyński, Walerian Kalinka i wielu innych. We wszystkich częściach biografii związku Bakunina z Polakami zostaną potraktowane ze szczególną uwagą i skrupulatnością.

Opisanie życia Bakunina zostało rozłożone na trzy części, odpowiednio do trzech okresów, na które – moim zdaniem – można je podzielić. Każdej z tych części poświęcam równie dużo badawczego zainteresowania, co nie jest praktyką często stosowaną. Rekonstrukcja osnowy faktograficznej zostanie przeprowadzona z drobiazgową niekiedy sumiennością, głównie po to, by skorygować – z wykorzystaniem niemal wszystkich dostępnych źródeł – istniejące w literaturze przekłamania i nieścisłości oraz ustalić pełny biograficzny kanon. Przedstawiając dzieje życia Bakunina, spróbujemy wskazać momenty przełomowe, które nadawały jego biegowi nowe kierunki.

We wszystkich trzech tomach narrację biograficzną ściśle łączę z wysiłkiem interpretacyjnym zmierzającym do zrekonstruowania światopoglądu Bakunina do wskazania na źródła ideowe, które wpłynęły na jego kształt i ewolucję. Służyć temu będą obszernie omówienia i analizy jego twórczości pisarskiej. W charakterystyce osobowości Bakunina unikać będziemy pułapek psychologicznej beletryzacji i pokusy wypełniania materiałowych luk autorskimi domysłami. Nad śmiałą heurystyczną „odkrywczość” stawiam przywiązanie do faktów i pozostawianie na gruncie analizy nieodbiegającej od litery tekstu. W tym podejściu pozostają wierne klasycznej metodologii przeciwstawiającej się postmodernistycznej dowolności i łatwym imaginacjom.

W zamyśle autorskim niniejsza biografia powinna spełniać wymogi naukowe, dlatego między innymi opatrzona została bogatym aparatem przypisowym, dokumentującym wszystkie jej ustalenia i tezy, wskazującym na tekstowe źródła, na których oparto objaśniające wywody i ogólne wnioski. W rozbudowanych notach przypisowych zawarto dodatkowe komentarze i uzupełnienia, a także informacje o charakterze bibliograficznym, które mają zdać sprawę z ogromnego wkładu, jaki wnieśli w badanie życia i myśli Bakunina moi poprzednicy. Do wszystkich trzech tomów załączono jako odrębną część bibliografię podmiotową i przedmiotową. Informacje o pierwodrukach prac Bakunina uzupełniono spisem przekładów i przedruków. Część przedmiotowa ma dać w miarę pełny obraz tego, co o Bakuninie dotąd napisano. Autor spodziewa się, że trud włożony w opracowanie spisów bibliograficznych dobrze przysłuży się następnym pokoleniom badaczy życia i twórczości tego rosyjskiego myśliciela i rewolucjonisty.

Nie będąc *vie romancée*, prezentowana biografia – mam nadzieję – okaże się książką „do czytania”. Nie zabraknie w niej opisów dramatycznych wydarzeń, których w życiu Bakunina było bez liku, pojawią się w niej zabawne historie i anegdoty.

Życie Bakunina – twierdził Dmitrij Fiłosofow – było „genialną powieścią”⁵⁵. Na kartach książek zapisywano ten przygodowy romans rozmaicie, różnie też go interpretowano, niejednakowo oceniano. Sprzeczność sądów zdumiewa skalą rozbieżności. Mało komu z jego dotychczasowych biografów udawało się zachować bezstronność, tylko niewielu sięgało po pióro bez uprzedzeń. Nasuwa się nieodparte wrażenie, że o Bakuninie nie można pisać *sine ira et studio*. Czy autorowi niniejszej biografii udało się sztuka opowiedzenia o życiu i myśli Bakunina z należyтым obiektywizmem – osądzą Czytelnicy.

Bakunin-anarchista z ostatnich lat życia przyćmił Bakunina-filozofa z czasów wcześniejszych. Młodzieńcze fascynacje Bakunina nazywa się niekiedy „filozoficznym flirtem” i nie przykłada do nich większej wagi. Z tego względu wczesne lata jego życia są mniej znane, najczęściej skrótowo przedstawiane i tym samym obciążone uproszczeniami, a czasem nawet świadomymi zafałszowaniami. Negatywne oceny jego anarchistycznych poglądów rzutowały na ocenę wcześniejszych okresów jego życia. Celowała w tym historiografia radziecka, która przez całe lata odnosiła się do Bakunina „nihilistycznie”, nie chcąc uznać znaczącej roli, jaką odegrał Bakunin w przebudzeniu filozoficznym Rosji w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w., związanym z recepcją filozofii Schellinga, Fichtego i Hegla. Nie doceniano należycie jego wkładu w kształtowanie duchowej atmosfery, która zrodziła „wielkie dziesięciolecie” rosyjskiej kultury – wspaniały przełom lat trzydziestych i czterdziestych.

Na to, że mniej znamy Bakunina z czasów jego młodości, złożyła się także przyczyna o charakterze obiektywnym. Podobnie jak w przypadku Nikołaja Stankiewicza – najważniejszej obok Bakunina i Bielińskiego postaci rosyjskiego „idealizmu

lat trzydziestych” – trudność w precyzyjnym określeniu jego ówczesnych poglądów, ich ewolucji, ale także bezpośredniego wpływu na współczesnych, wynika z tego, że mamy do dyspozycji mało tekstów, w których te poglądy zostały wyrażone. Bakunin do 1848 r. ogłosił zaledwie kilka artykułów, przeważnie o charakterze okolicznościowym lub polemicznym, a więc siłą rzeczy nie oddających całokształtu jego myśli. W tej sytuacji podstawowym źródłem dla rekonstrukcji jego światopoglądu pozostaje obfita – choć niepełna – korespondencja, która także, również siłą właściwości, obciążona jest piętnem aktualności, urywkowości i skrótowości. Gdyby opierać się tylko na tekstach pomieszczonych przez Bakunina w czasopiśmie, gdyby ograniczyć się tylko do listów, trudno byłoby zrozumieć, na czym polegała, podkreślana przez niemal wszystkich współczesnych, jego wybitna rola w kształtowaniu zainteresowań filozoficznych rówieśników; nie wiedzielibyśmy, czym zasłużył na miano człowieka, który rozpoczął „nową fazę filozofowania na gruncie rosyjskim”, nie dowiedzielibyśmy się, dlaczego Bieliński pisał o nim, że był „ojcem wszystkich rosyjskich lubomudrów”, i dlaczego Hercen nie miał żadnych wątpliwości, nazywając go moskiewskim heglistą numer jeden⁵⁶.

Rzecz w tym, że jego najwyższej próby talent filozoficzny ujawniał się w całej sile i krasie w tak charakterystycznym dla owych czasów życiu kółkowym, w bezpośrednich rozmowach, w licznych sporach i dyskusjach, którym z lubością oddawał się przez całe niekiedy noce, nigdy nikomu nie oddając pola. Jego „diabelskie” – jak mówiono – mocy przekonywania ulegał przez kilka lat Bieliński, nie oparł jej się Hercen i wielu innych. Ślady myśli Bakunina bez trudu można odnaleźć w artykułach, które pisali jego przyjaciele. Na młodzieńczy portret Bakunina muszą się więc składać wspomnieniowe relacje, okazjonalne uwagi skreślone w listach, ulotne, przypadkowe spostrzeżenia zapisane w intymnym dzienniku. Jego postać jawi się potężniej na tle – jakże jednak trudnej do zrekonstruowania – specyficznej atmosfery społeczno-kulturowej, która panowała w Rosji w latach trzydziestych.

Od wczesnej młodości do 1848 r. Bakunin przeżył kilka przełomów ideowych, jego myśl, co naturalne, ewoluowała, zmieniając kierunki, wzbogacając się o nowe treści, z wyżyn abstrakcyjnych rozważań o charakterze religijno-etycznym i filozoficznym zmierzała ku zagadnieniom społeczno-politycznym. Wraz z Wiosną Ludów skończyła się jego filozoficzna młodość i zaczęła dojrzałość wypełniona bez reszty rewolucyjną praktyką, najpierw słowiańsko-polską, później anarchistyczną. Temu właśnie początkowemu, filozoficznemu, jak go nazywamy, okresowi życia Bakunina poświęcona została niniejsza książka. Z jednej strony podsumowuje ona dotychczasowy stan badań nad młodzieńczymi latami życia rosyjskiego anarchisty, porządkuje i uściśla fakty, z drugiej – jest autorską interpretacją tego okresu biografii Bakunina, opartą częściowo na nowych materiałach źródłowych.

Pierwszy tom biografii Bakunina jest w zasadniczym zrębie reedycją mojej książki *Apostoł prawdy i miłości. Filozoficzna młodość Michaiła Bakunina*, wydanej przez Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu w 2004 r.⁵⁷ W jej ponownej

publikacji – jako tomu otwierającego *Życie i myśl* Bakunina – dokonano niezbędnych przeróbek redakcyjnych, poprawiono błędy i usterki. Poszerzono ją o dodatkowe źródła, wzbogacono i uaktualniono informacje bibliograficzne, włączono nowe przemyślenia i konstatacje, dodano obszerny szkic historiograficzny. W nowej wersji, zgodnie z zamysłem przyjętym dla wszystkich trzech tomów, książka otrzymała oprawę ilustracyjną, a indeks nazwisk został uzupełniony o krótkie informacje przybliżające postaci w niej wspomiane.

Czy Bakunin – symbol buntownika, rewolucjonisty i trybuna ludowego, uznany „ojciec” anarchizmu – jest dziś postacią wyłącznie historyczną? Wiele wskazuje na to, że w dzisiejszym świecie nie ma dla niego miejsca. „Bakunin – pisał Włodzimierz Rydzewski – został w wieku XIX, historia wybrała inaczej, komu innemu powierzyła kierownicze stery”⁵⁸. Ale z drugiej strony – ciągle przecież dużymi nakładami wychodzą jego dzieła, corocznie pisze się o nim dziesiątki artykułów, wciąż pojawiają się nowe książki, odkrywające w jego myśli intrygujące treści i nieoczekiwane wątki, nierzadko słyszy się głosy podkreślające aktualność jego teoretycznych analiz i przenikliwość przepowiedni. Jego myśli zauważyć można w ruchu Nowej Lewicy⁵⁹, jego idee towarzyszyły rewolucyjnym wystąpieniom studentów w 1968 r. We współczesnym ruchu anarchistycznym istnieją ugrupowania, które bezpośrednio odwołują się do jego poglądów⁶⁰. Stale jest obecny w dyskusjach tzw. postanarchistów⁶¹. Z jednej strony jest już klasykiem, przedmiotem wyważonych akademickich rozważań uczonych, z drugiej – wciąż inspiruje, zwłaszcza młodzież i artystów, z natury wieku i zajęcia skłonnych do buntu, nie pogodzonych ze światem zdominowanym przez układny legitymizm i samouspokajający kompromis z przemocą, złem i niesprawiedliwością.

Chociaż minął już wiek z okładem od śmierci Bakunina, wciąż jest rodzajem „wyzwania”, wciąż jest „niewygodny”. Dlatego jest aktualny i potrzebny. Dlatego wybitny niemiecki poeta Hans Magnus Enzensberger, oburzony niegodziwościami współczesnego świata, zwrócił się właśnie do niego:

„Pamiętasz, Bakunin? Zawsze to samo. Oczywiście, że przeszkadzałeś. Nic dziwnego! Przeszkadzasz po dziś dzień. Rozumiesz? Po prostu przeszkadzasz. I dlatego proszę cię, Bakunin: wracaj”⁶².

Spis treści

Wstęp 9

- Myśliciel i rewolucjonista 9
- Zarys historiografii 22

Dorastanie (1814–1835) 81

- Rodzinne korzenie i rozgałęzienia 81
- Priamuchino 86
- Junkier szkoły artyleryjskiej 100
- Intelektualne przebudzenie 106
- Chorąży armii carskiej 111
- Pierwsze kontakty z Polakami 115
- Friedrich Schelling – inicjacja filozoficzna 122
- Na rozdrożu 128

Moskwa (1836–1840) 137

- Kółko Nikołaja Stankiewicza 137
- Religia miłości 161
- Zwiastun prawdy 169
- W świecie sztuki romantycznej 176
- Zmagania z Immanuelem Kantem 184
- Kaznodzieja Johanna Fichtego 189
- Georg Hegel – pojednanie z rzeczywistością 196
- Spór z Wissarionem Bielińskim 212
- Filozofia jako poznanie Absolutu 224

Niemcy (1840–1842) 229

- Ateny nad Sprewą 229
- U źródła – Uniwersytet Berliński 235
- Przełom – polityka jest religią, a religia polityką 241
- Radość niszczenia jest zarazem radością tworzenia 246

Pożegnanie z filozofią (1843–1844) 260

- Zurych 260
- Komunizm i filozofia 264
- Nowy Anacharsis 273

Narodziny rewolucjonisty (1844–1848)	277
Polityczne konsultacje u Joachima Lelewela	277
Paryskie laboratorium rewolucji	284
Rosyjska kolonia nad Sekwaną	300
Wśród polskiej emigracji	308
Wezwanie do przymierza polsko-rosyjskiego	324
Ponownie w Belgii	342
Wiosna Ludów – nareszcie rewolucja!	347
Zakończenie	357
Kalendarium (18 V 1814 – 31 III 1848)	359
Przypisy	364
Bibliografia	511
Spis ilustracji	647
Indeks nazwisk	655
Содержание	729
Contents	731
Table des matières	733
Inhalt	735